Nr 72. Dnia 2 Kwietnia. Piątek. Dnia 21 Marca (2 Kwietnia) 1875 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi **w Warszawie** rocznie rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k, 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od **11tej rano do 2-giej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIĄTY

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie **r. sr. 8,** (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz na opakowanie i ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: S. Franciszka a Paulo W.
Jutro: S. Ryszarda Biskupa.
Niedziela: S. Izydora Biskupa.
Poniedziałek: *Zwiastowanie N. M P.*

Wschód słońca o godzinie 5 m. 35
Zachód „ „ 6 „ 33.

Długość dnia god. 12 minut 48
Przybyło „ „ 5 „ 19

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Wtorek: SS. Celestyna P. i Wilhelma Op.
Sroda: S. Epifaniusza Biskupa.
Czwnrtek: S. Dyonizego Biskupa.
Piątek: S. Marji Kleofy

— W przyszły Poniedziałek Kościół święty katolicki obchodzi uroczystość *Zwiastowania Najświętszej Marji Panny*, która w obecnym roku z 25-go miesiąca marca na pierwszy dzień po Niedzieli Przewodniej odłożoną została, dla tego też w dniu tym we wszystkich kościołach odprawiać się będą uroczyste Nabożeństwa, z kazaniami i processjami, zaś Nabożeństwa odpustowe, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, odprawione zostaną w następujących kościołach: Ś-go Aleksandra na placu 3-ch Krzyży; Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, obok wystawy Sztuk Pięknych; Ś-tej Trójcy na Solcu; Ś-go Jacka przy ulicy Freta; Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej; Ś-go Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, gdzie słowo Boże głosić będzie JX. kanonik Bogdan i w kościele Ś-go Kazimierza na Nowem-Mieście, w którym to kościele i we Wtorek d. 6 b. m., odprawiać się będzie Nabożeństwo odpustowe—kościół ten bowiem obchodzić będzie tego dnia uroczystość Ś-go Benedykta, która właściwie na Niedzielę Kwietnią wypadała—lecz również jak i uroczystość Najświętszej Marji Panny Zwiastowania odłożoną została.—Uroczyste te Nabożeństwa odprawiać się będą w tejże Świątyni z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z dwoma Kazaniami. Wotywy rozpoczną się o godzinie 9-tej—Summy zaś o wpół do 11-ej, a nieszpory o godzinie 4-tej po południu.

Postanowienie o zastosowaniu ustaw sądowych z 20 listopada 1864 roku do Warszawskiego okręgu sądowego.

(Najwyżej zatwierdzona 19 lutego 1875 roku).

(Ciąg dalszy, patrz Nr Kur. 71).

27. Urlopy sędziom gminnym i ławnikom na termin nie dłuższy nad *jeden miesiąc* udzielają się przez zjazdy pokojowe. Udzielenie pomienionym osobom urlopu na dłuższy termin, oraz uwolnienie ich ze służby na własne żądanie, zależy od władzy, która ich zatwierdziła na urzędach.

28. Na sądy gminne rozciąga się działanie artykułu 64 organizacji władz sądowych w przedmiocie nadzoru nad sędziami pokoju, przyczem prezesi zjazdów pokojowych obowiązani są odbywać, co najmniej raz do roku, rewizję każdego z będących w ich okręgach pokojowych sądów gminnych. O następstwach tych rewizji, powinno być wyjaśnione w składanych Ministrowi Sprawiedliwości corocznych sprawozdaniach.

29. Oddzielne instrukcje dla sądów gminnych (art. 74 org. wł. sąd.) rozpatrują się przez zjazd pokojowy w zwykłym jego składzie.

30. Coroczne sprawozdania (art. 75 org. wł. sąd.) o biegu spraw w sądach gminnych, układają się, według ustanowionej przez Ministra Sprawiedliwości formy, przez prezesa zjazdu pokojowego.

31. Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów i ławników określa się na podstawie artykułu 76 organizacji władz sądowych, z zastrzeżeniem, że sprawy przeciwko pomienionym osobom, podlegające postępowaniu dyscyplinarnemu, należą do jurysdykcji sądów okręgowych. Pisarze sądów gminnych podlegają władzy, dyscyplinarnej prezesów zjazdów pokojowych. Oddanie zaś pod sąd ławników i pisarzy sądów gminnych za przestępstwa w urzędowaniu odbywa się na mocy postanowienia izby sądowej.

32. Artykuły 69 i 70 organizacji władz sądowych stosują się do sądów gminnych, a artykuły 42 i 67 pomienionej organizacji rozciągają się na sędziów gminnych.

b) O sędziach pokoju ; prezesach zjazdów pokojowych.

33. Sędziowie pokoju i prezesi zjazdów pokojowych mianują się przez Ministra Sprawiedliwości, za porozumieniem się z jenerał-gubernatorem warszawskim, z osób czyniących zadość warunkom wskazanym w punktach 1 i 2 artykułu 19 organizacji władz sądowych.

(W zamian art. 19—35, 37—40 i pierwszej połowy 36).

34. Sędziowie pokoju i prezesi zjazdów pokojowych składają przysięgę przed osobą duchowną ich wyznania, na publicznem posiedzeniu wydziałów najbliższego sądu okręgowego, według roty, ustanowionej w aneksie do artykułu 225 organizacji władz sądowych.

(W zamian drugiej połowy art. 36.)

35. Stałe miejsce pobytu sędziów pokoju (art. 41 org. wł. sąd.), określa się w tabeli, zatwierdzonej przez Ministra Sprawiedliwości za porozumieniem się z jenerał-gubernatorem warszawskim.

(W zamian pierwszej połowy art. 41).

36. Moc artykułów 42 i 76 organizacji władz sądowych rozciąga się i na prezesów zjazdów pokojowych.

(W uzup. art. 42 i 76).

37. W razie uwolnienia, nieobecności, choroby lub śmierci sędziego pokoju, obowiązki jego spełnia sąsiedni rewirowy lub dodatkowy sędzia pokoju, według rozporządzenia prezesa zjazdu pokojowego.

(W uchyl. art. 43 i 53).

38. Sędziowie pokoju i prezesi zjazdów pokojowych, pod względem klasy ich posady i innych praw i przywilejów służbowych, porównywają się z członkami sądów okręgowych i izb sądowych (art. 53 niniejszego postanowienia).

(W uchyl. art. 71).

39. Uwolnienie od służby sędziów pokoju i prezesów zjazdów pokojowych, oraz ich tranzlokowanie, zależy od Ministra Sprawiedliwości za porozumieniem się z jenerał-gubernatorem warszawskim.

(W uchyl. art. 72).

40. Urlopy sędziom pokoju i prezesom zjazdów pokojowych na termin dłuższy niż *jeden miesiąc* udziela Minister Sprawiedliwości.

(W zamian 2 części art. 73).

c) O zjazdach pokojowych.

41. Do juryzdykcji zjazdów pokojowych, oprócz skarg apelacyjnych i kasacyjnych na wyroki sędziów pokoju, należą takież skargi na wyroki sądów gminnych.

(W uzup. art. 51).

42. Czas i miejsce otwarcia zjazdów terminowych oznaczają się za porozumieniem się prezesa zjazdu pokojowego z gubernatorem i prokuratorem sądu okręgowego.

(W uchyleniu art. 52.)

43. O czasie i miejscu otwarcia szczególnych zjazdów (art. 54. org. wł. sąd.), prezes zjazdu zawiadamia gubernatora i prokuratora sądu okręgowego i oznajmia wcześnie sędziom pokoju i sądom gminnym okręgu.

(W zamian art. 54.)

44. Przy podziale zjazdu pokojowego na oddziały (art. 55 org. wł. sąd.), w jednym z tych oddziałów prezyduje prezes zjazdu, czasowa zaś prezydencja w innych wydziałach porucza się sędziom pokoju tego miasta, gdzie zbiera się zjazd. Przy tem przestrzega się przepis, ustanowiony poniżej w artykule 45.

(W zam. 2 części art. 55.

45. W wyrokowaniu każdej sprawy na zjeździe pokojowym powinni uczestniczyć sędziowie pokoju i gminni w równej liczbie, z zachowaniem przytem przez ostatnich kolei, wyznaczonej na zasadzie art. 7, przez prezesów zjazdów pokojowych.

(W zammian art. 56.)

46. Obowiązki stałego członka zjazdu pokojowego poruczają się prezesowi zjazdu.

(W zam. art. 57.

47. Będącym przy zjazdach pokojowych komornikom sądowym może być poruczane i wykonywanie wyroków sądów gminnych.

(W uzup. art. 60.

48. Liczba będących przy zjazdach komorników sądowych i woźnych sądowych oraz płace ich określa etat. W przedmiocie zaś oddzielnego na korzyść tych urzędników wynagrodzenia pieniężnego za wykonanie oddzielnych czynności sądowych, zachowuje się przepis ustanowiony w artyknle 313 org. wł. sąd.

(W uchyl. art. 61 i w uzup. takowego).

49. Przepis postanowiony w artykule 62 organizacji władz sądowych rozciąga się i na będących przy zjazdach pokojowych woźnych sądowych.

(W uzup. art. 62).

50. W wypadkach wskazanych w artykule 63 organizacji władz sądowych, służba policyjna za wykonanie obowiązków woźnych sądowych otrzymuje wynagrodzenie dla tych ostatnich oznaczone.

— *Zarząd Komitetu Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych* ma zaszczyt podać do wiadomości, iż z urządzonej jego staraniem serji 14 odczytów publicznych w sali Ratusza osiągnięto *dochodu*:

Za bilety abonamentowe rs. 773, za bilety na pojedyńcze odczyty rs. 1,573 kop. 50, z naddatków w skarbonkach rs. 7 kop. 10, ogółem rs. 2,353 kop. 60.

Wydatki były następujące:

Oczyszczenie, zafarbowanie i naprawa uszkodzeń w sali Ratuszowej rs. 70, oświetlenie gazowe rs. 50 k. 42, przewożenie krzeseł i sprzętów, najem 50 krzeseł, urządzenie sali, wynadgrodzenie służby i drobne wydatki rsr. 168 kop. 58, pomoc i koszta 3 odczytów z doświadczeniami rs. 34, przepisywanie rękopismów prelekcji rubli srebrem 13 kop. 50, przygotowanie afiszów i biletów (bez druku) rs. 32 kop. 58, razem rs. 369 kop. 8.

Czystego więc dochodu pozostało rsr. 1,984 kop. 52.

Rezultat powyższy zasilający fundusze Towarzystwa, tak szczupłe jeszcze w stosunku do rozległości jego zadania, Zarząd zawdzięcza chętnej pomocy wielu osób, które poparły staranie koło urządzenia tegorocznej serji odczytów publicznych—a pomiędzy któremi najwięcej przyczynili się następujący:

Przedewszystkiem Szanowne prelegentki i prelegenci: pp. Eliza Orzeszkowa, Walerja Marrené, Aleksander Kraushaar, Felicjan Faleński, Henryk Filipowicz, Tadeusz Korzon, Adolf Suligowski, Eugenjusz Dziewulski, Napoleon Milicer, Bronisław Majzel, Adam Sztukowski, Jan Gregorowicz, Maksymiljan Glücksberg, którzy zadość czyniąc zaproszeniu Zarządu, zamiar urządzenia prelekcji własną pracą swą urzeczywistnili.

Następnie JW. Jenerał Witkowski, Prezydent miasta przez uprzejme dozwolenie na ten cel sali Ratuszowej; JW. Tajny Radca Błahowieszczeński Rektor Cesarskiego Uniwersytetu i W-ny Antoni Włodkowski, którzy pożyczyli 550 krzeseł, W-ny Józef Sikorski właściciel drukarni przez bezpłatne drukowanie afiszów i biletów; W-ny Wilhelm Jacobi udzieliwszy bezpłatnie 8 kinkietów naftowych i oświetlając je na schodach galerjowych; WW. Gebethner i Wolff przez zajmowanie się sprzedażą biletów; wreszcie panowie Studenci IV kursu prawnego Wydziału Uniwersytetu, którzy chętnie przyjęli na siebie pomaganie Zarządowi w utrzymaniu porządku na sali przy zgromadzeniu się publiczności.

Wszystkim powyżej wymienionym osobom, oraz tej części światłej publiczności, która na odczyty uczęszczała, Zarząd

KUGLARZE W INDJACH.

Sztuka kuglarska zwana przez jej adeptów białą magją, dotychczas jeszcze zwabia licznych ciekawców. I byli w Europie kuglarze, którzy sobie popularne wyrobili nazwisko, że już nie wspomniemy o Pinettim lub Bosku, mieniącym się jego uczniem, ale Robert Houdin, który taki majątek zrobił w Paryżu, Hamilton jego następca, wiedeński Herman znany u nas, wreszcie orderowy Epstein i tylu innych, dobrze się grosza za swoje sztuki nałowili.

Sztuczki te po większej części zależą na jednych i tychże samych sposobach, które każdy kuglarz z mniejszą lub większą zręcznością powtarza, posiłkując się w miarę potrzeby fizyką, chemją lub mechaniką.

Zaglądali w ostatnich czasach pokilkakrotnie do Europy kuglarze chińscy, których sztuki miały zwykle dość oryginalny zakrój, ale byli to po większej części pokątni tylko mistrze kuglarskiej sztuki, tak zwani bowiem *prawdziwi czarodzieje* nie ruszają się z Chin, gdzie są uorganizowani w cech i mają bardzo dobry zarobek.

To wszystko niknie przy zręczności i umiejętności kuglarzy Indyjskich, którzy wcale nie są znani w Europie. Mamy jednak bardzo dokładne o nich sprawozdania, spisane przez podróżników, głównie angielskich, niemieckich lub francuzkich.

Podajemy tu ciekawy opis kuglarstwa w Indjach, ogłoszony drukiem przez jednego z tych podróżników, który niedawno powrócił do Europy.

Sztuki które wyprawiają kuglarze indyjscy, mówi ów podróżnik, zdają się łamać wszystkie prawa fizyczne, trudno je wytłumaczyć, i doprawdy nikt ich dotychczas nie wytłumaczył racjonalnie.

Bez uciekania się do jakiejbądź wystawy, narzędzi, lub pudełek, w ogrodzie, na pierwszym lepszym placu, słowem zgoła gdzie się zdarzy, kuglarze ci wyprawiają istne cuda, które na obecnych, długo niezatarte pozostawiają wrażenie.

I nie mówię tu o fakirach, albo o tych pokutnikach, którzy zakopują się żywcem i z których jeden niedawno odprawiał swoją sztukę w obec urzędników angielskich, zdumionych, jakim sposobem człowiek może tak długo bez pożywienia i powietrza pod ziemią wytrzymać.

Nie mówię tu o tych, którzy się zawieszają w powietrzu przed posągiem jakiego Boga Indyjskiego, nogami do góry a głową na dół i wiszą w tej postawie przez kilka, czasem kilkanaście godzin. Wytłumaczenie tych zjawisk pozostawiam fizjologom, a wyliczenie ich zbyt daleko by mnie zawiodło. Chcę tu tylko wspomnieć o kuglarzach, których sztuki zadziwiające, żadnego jednak wstrętu nie budzą.

* * *

Pierwszy z nich, który mi tu przychodzi na pamięć, jest Malabarczykiem z rodu, a nazywa się Mohadoor.

Człowiek to mniej więcej czterdziestoletni, a wygląda już jak starzec.

Niski, chudy, wywiędły, skóra i kości prawie, kuglarz ów może mieć wagi najwiecej siedmdziesiąt do ośmdziesięciu funtów.

Cały jego przyrząd składa się z żelaznego wieszadła, to jest dwóch grubych prętów z których jeden przyczepiony do drugiego w kącie prostym. Wieszadło to wysokie na jakie półtora łokcia, przyczepione jest do podstawy, która dość stawia oporu, ażeby ciężar przyczepiony do prętu horyzontalnego, a ważący z jakie dwadzieścia albo trzydzieści funtów, nie przeważył całego narzędzia.

Mohadoor obchodzi ze swoim przyrządem po mieście i staje w pierwszym lepszym zakątku. Przyrząd stawia na ziemi, a sam rozpoczyna rozmaite modły i wykrzywiania. Następnie kładzie się na pręcie horyzontalnym a pomocnik jego zawija go wraz z całym przyrządem w długą i szeroką płachtę.

Trwa to z jakie pięć minut, podczas których Indyjanin wprawia się niby w zachwyt.

Towarzystwa Osad Rolnych czuje się w miłym obowiązku złożenia szczerego podziękowania.

Przewodniczący w Zarządzie *A. Białecki.*
Sekretarz *W. Pawłowicz.*

Wiadomości miejscowe.

= Zapowiedziany w Warszawie konkurs dramatyczny z inicjatywy hr. Jana Fredry, organizuje się już na pewno. Wkrótce będziemy mogli donieść o składzie sędziów i warunkach konkursowych. Dotychczasowe fundusze wynoszą, jak już o tem nadmieniliśmy, przeszło 500 rs., a spodziewać się należy, iż ta summa wzrośnie jeszcze.

= Dowiadujemy się z listu prywatnego, iż dnia 19 marca, w sali laboratorjum chemicznego na uniwersytecie lwowskim, miał prelekcję „o kwasie rozolowym“ dr. Juljan Grabowski, a to w celu otrzymania stopnia docenta chemii analitycznej i ogólnej. Prelekcja ta okazała wielką umiejętność dr. Grab., który był już docentem przy uniwersytecie strassburgskim. Docentura dr. Grabowskiego, należeć będzie pewno do świetniejszych, nowy bowiem docent zajął już poważne stanowisko w nauce w Niemczech. Szczegóły te czujemy się w obowiązku podać do wiadomości gdyż dr. Grab. jest rodem z naszego miasta, tu studja odbywał i dopiero z uzyskanym dyplomem kandydata udał się przed czterema laty do Niemiec.

= Wisła znów się podnosi. Baczność!

= Zima nie tylko u nas przeciągnęła panowanie swe po za ekwinokcję. Jeśli w ostatnich dniach mieliśmy po kilka stopni mrozu i czysto grudniową dekorację stropu niebieskiego, to pocieszajmy się wiadomością o nowych śniegach i mrozach nadeszłą z Konstantynopola, północnych Włoch i Francji. Historyczny kasztan w ogrodzie Tuileryjskim w Paryzu, a zazwyczaj okrywający się kwiatem już w dniu 20 z. m., dotychczas jeszcze pączków nie wypuścił.—My co dzień mamy tylko chwilowe złudzenia; dotąd brak jasnego nieba i wiosennych obłoczków, tych gońców ciepła i wiosny, słońce kryje się wciąż po za mgłą ciężką.... Maluczko jednak a ujrzymy je w całym majestacie!

= W ostatnich kilku dniach mówiono w Warszawie wiele o nowem małżeństwie, chociaż małżeństwo to ma się odbyć zagranicą. Córka jednego z naszych potentatów finansowych ma podobno zaślubić potomka znakomitej Belgijskiej rodziny. Powtarzamy tę wiadomość z wszelkiemi zastrzeżeniami, jakkolwiek cała Warszawa o niej mówi.

= W salonach Wystawy Sztuk Pięknych, w oddziale malarskim, przybyły obrazy: Archimowicza Kazimierza dwa „Studja z natury“—Brzozowskiego F.; „Lato,“ „Wiosna“ i „Bobola“—Chełmońskiego Józefa; „Przed odjazdem gości“ — Gierymskiego M.; „Trębacz z czasów Ludwika XIV-stego“ Hejmana Stanisława; dwa obrazki „Piferari“ (Kobziarze), „Staruszka“ (studjum) i „Włoch śpiący“ (siesta)—Horowitza Leopolda; „Portret“— Kaczorowskiego; „Ś ty Izydor“—Kowalskiego Alfreda „Staruszka“ (studjum)—Lefflera Leopolda „Portret autora“—Lipskiego Władysława „Prządka“— Maleszewskiego Tytusa „Portret“— Ruśkiewicza Franciszka „Ruiny Zamku w Modliszewicach,“ „Wieś“ i „w Dolinie Strążyckiej w Tatrach“— Stolcmana Radomysła „Starzec“ (studjum),—pastele Gościmskiego Władysława „Wisła pod Warszawą“ i „Dolina Ojcowa widziana z Zamku“— nakoniec Grabowskiego Wojciecha „Noc Ś.-Jańska przy paproci“ i „Puszczony wianek w wigilją Ś-go Jana.“

= W dolnym salonie Rzeźb, na Wystawie Zachęty Sztuk pięknych, przybyły roboty Faustyna Ceglera „Zosia Mickiewicza“; „Pierwsza pociecha matki“; „Zawstydzona“; „Portret Adama Mickiewicza“; portret Burghardta“; i „biust tegoż—Nowakowskiego, „Madonna“.

= „Toast weselny“ Reprodukcja wykonana przez Walkiewicza, wydawana jest obecnie Członkom Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, za zwrotem zeszłorocznego biletu.

Pragnący posiadać Reprodukcją za szkłem i w ramkach złoconych dopłaca rs. 3 kop. 30.

= Obrazy Gierymskiego, które tak długo zwracały na siebie uwagę publiczności, na Wystawie Zachęty Sztuk Pięknych „Karczma w Rzymie“ i „Gra Włochów“ stoją upakowane w przedsionku Wystawy, dla przesłania ich do Paryża.

— *(Art. nad.).—Panie Redaktorze!* W zeszłą sobotę córka moja udała się wraz ze swą znajomą do kąpieli Akcyjnych na Zjeździe. Z powodu zapełnienia numerów, zmuszone były obiedwie jakiś czas oczekiwać na korytarzu. W tymże czasie zauważyły one dwóch młodych mężczyzn przechadzających się w podobnem zapewne oczekiwaniu po korytarzu. Odeszły więc na chwilę, a powróciwszy już nie zastały owych panów, lecz numerowy łazienny zbyt może uprzejmie wskazał im opróżniony numer.

Z powodu nawału gości bawiły krótko w kąpieli a dopiero ubierając się, spostrzegły, że portiery sąsiedniego numeru tak z tej jak i z drugiej strony były nieznacznie odsunięte, a między niemi drzwi uchylone.

Jedna z kobiet spojrzawszy w tę stronę dla przekonania się czy wolne są od sąsiedztwa, została zaczepioną przez będących tam owych panów, którzy poprzednio zniknęli z korytarza.

Przyspieszyły przeto wyjście, wszakże zmuszone były znosić natrętne towarzystwo z tych niegrzecznych ulicznych donżuanów którzy mojej córce po wyjściu z łazienek na ulicy w drodze ku domowi assystowali.

Nie ręczę za domysł, że uprzejmy numerowy ułatwiał tym panom tak swobodne sąsiedztwo, fakt ten wszakże ogłaszam w tym celu, aby administracja łazienek przestrzegała, iżby łatwość otwierania drzwi w sąsiednich numerach nie narażała na przykre położenie i niegrzeczność względem kąpiących się. *A. K.*

= Na ganku domu w którym się mieści obecnie muzeum Gassnera, olbrzymiemi literami wypisano następujące ogłoszenie:

5 Kwit nia ostani dzień.

Strach pomyśleć komu się ten kwit na ostatni dzień dostanie! I czy to będzie zbiorowa czy indywidualna jaka klęska.

Wątpimy żeby się znalazło wielu amatorów na kwity tego rodzaju. Boć i groźbę łatwo p. Gassnerowi uskutecznić przy tylu nagromadzonych tam narzędziach torturowych.

= Niektóre ze służących mają zwyczaj do pieca angielskiej kuchni kłaść drzewo w celu osuszania tego, co bardzo łatwo stać się może powodem pożaru. Onegdaj naprzykład, w oficynie Nr 17 przy ulicy Bednarskiej włożone w ten sposób do pieca drzewo zapaliło się. W mieszkaniu nie było nikogo. Właściciel lokalu parterowego, dostrzegłszy nagle płomień dobywający się oknem pospieszył na górę, wybił zamknięte drzwi i z pomocą własnej czeladzi, położył tamę gorszym następstwom.

= Przechodzących wczoraj wieczorem ulicą Wspólną uderzył dym wydobywający się z dachu domu nr. 2. Widocznie wrzały wewnątrz płomienie... Lokatorowie nie byliby pewno upierali się z żywiołem gdyby nie topornicy trzeciego oddziału straży ogniowej którzy, przybywszy szparko i skonstatowawszy zapalenie się belki wpuszczonej do komina, dopełnili swego dzieła, składnie i gładko jak przystoi. Po chwili było już cicho na całej ulicy i nikt w niczem nie miał przeszkody.

= W tych czasach w pobliżu Mińska powiatowego miało miejsce smutne zdarzenie.

Jedna z okolicznych obywatelek, obawiając się jakiego wypadku z powodu zasypów śnieżnych na kolei W.-Terespolskiej postanowiła końmi przybyć do Warszawy po sprawunki na Święta i w tym celu wybrała się w drogę pakowną bryką w towarzystwie córki.

Panie te ujechały spokojnie kilka wiorst. Matka cieszyła się, że dzięki jej pomysłowi, jadą tak bezpiecznie choć nieco mniej wygodnie jak w wagonie.

Zdawało się, że całą przestrzeń dzielącą punkt wyjazdu od Warszawy, (pomimo grudy, zasp śniegowych, rowów i t. p. przeszkód) panie te przebędą szczęśliwie, gdy nagle pod samym Mińskiem, woźnica zawadził o stos nagromadzonych przy drodze kamieni.

Bryczka straciła równowagę. Obie podróżniczki wypadły na ziemię.

Młodszej z nich krom strachu prawie nic się nie stało, ale starszą podniesiono... nieżywą.

Napróżno zrozpaczona córka pragnąc rychłej pomocy dla matki pospieszyła z zemdloną (jak sądziła) do dworu w Mińsku. Pomimo udzielonych bezzwłocznie wszelkich środków ratunku, nie zdołano przywrócić jej do życia.

Jest to oczewistym dowodem, że nie tylko koleje żelazne jak to niektórzy jeszcze utrzymują, posiadają monopol wypadków.—Owszem możemy śmiało twierdzić, że u nas jazda koleją żelazną daleko bezpieczniej się odbywa, aniżeli gdziebądź indziej.

= Dnia 7 i 8 kwietnia r. b., odbywać się będzie ciągnienie 3ciej klassy 124tej loterji klassycznej.

= W Lublinie, w dniu 28 marca, w handlu win Weinbergowej, wybuchnął pożar, który mimo energicznego ratunku i rychłego ugaszenia, zrządził znaczne straty.

= Fabryka cykorji założona została w Kaliszu przez Bernarda Baumgard, Abrahama Wróblewskiego i Markusa Vogiel.

= Następujące naddatki do kwesty Wielkotygodniowej po kościołach na ręce p. Hr. St. Ostrowskiego złożone zostały: na zakłady dobroczynne i kościoły do kościoła Ś-tej *Anny* (dawniej OO. Bernardynów), od p. Zofji Prozor za pośrednictwem pani Cecylji Hlebickiej—Józefowicz rs. 3.

Do Kościoła Opieki *S-go Józefa* (PP. Wizytek), za pośrednictwem pani Gabryeli Karskiej papier 2-5cio talarowy pruski.

Do Kościoła *Ś-go Krzyża*, za pośrednictwem pani Ludwikowej Górskiej, ofiarowane przez E. D. rs. 3.

do Kościoła Śgo *Aleksandra*, za pośrednictwem pani Franciszki Beneveni, kwestującej w piątek, 10 marek w złocie i rs. 5.

do Kościołka Towarzystwa *Dobroczynności* na wyłączny dochód tegoż Towarzystwa, za pośrednictwem pani Kornelji Skarzyńskiej rs. 3.

= W Warszawie znajduje się majstrów kunsztu siodlarskiego, należących do wyboru zgromadzenia cechu 25, a czapników 7.

Nagle pomocnik zdejmuje płachtę, i Mohadoor ukazuje się widzom w powietrzu, z nogami w krzyż pod siebie zwiniętemi, oparty tylko lewą ręką o pręt żelazny.

Sztuka to zupełnie odmienna od tej którą w Europie kuglarze pokazują, bo każdy z obecnych może się zbliżyć, dotykać pręta i ciała Mohadoora, i przekonywać się, że nie ma tu żadnego mechanicznego łącznika pomiędzy kuglarzem a prętem.

Wbrew wszystkim prawom ciążenia i równowagi, Mohadoor pozostaje w tem położeniu do 40 sekund i następnie pada jak martwa massa w objęcia swojego pomocnika, a ten stan bezwładny trwa przeszło kwadrans. Potem kuglarz powstaje z ziemi i idzie dalej sztukę swoją wyprawiać.

Łatwo pojąć, że po ujrzeniu raz tej sztuki, chciałem koniecznie widzieć ją kilkakrotnie, ażeby się przekonać w czem tu głównie leży oszustwo.—Ale wszystkie moje usiłowania były nadaremne. Obmacywałem po kilkakrotnie rękę, ramię i dłoń kuglarza, przeciągałem rękę po kilkakrotnie pomiędzy nim a drutem żelaznym, zresztą dodać jeszcze należy, że Mohadoor niema rękawów, i najwyraźniej widać ramię wychudłe jak szczapa, i dłoń która się na pręcie opiera.

Kapłan Wisznu wyjaśniał mi tę sztukę w następujący sposób:

— Mohadoor mówił on do mnie umie wprawiać się w stan kataleptyczny, i tym sposobem ciało jego i wszystkie członki sztywnieją jak kamień.

Bardzo to pięknie, ale to wszystko nie tłumaczy, dla czego, chociażby Mohadoor, zdołał się już tak utrzymać w powietrzu, co jest trudnem do wytłumaczenia, lekki jego przyrząd nie przeważa się pod tym niezwykłym ciężarem do jego końca przyczepionym.

Widocznie sztuka musi na czemś innem zależyć.

* * *

Współzawodnikiem Mohadoora jest słynny Janhee.

Widziałem go po pierwszy raz w Meliapoor, na wielkim placu który się rozciąga poza Indyjskim cmentarzem.—Toczył on przed sobą wielki okseft podobny do tych, które używane są na Wschodzie do przechowywania w nich oliwy. Ten okseft może mieć objętości 200 do 300 kwart.

Ustawiwszy okseft pośrodku placu, Janhee, wezwał ludzi którzy się tłumnie na jego widok zgromadzili do utworzenia wielkiego koła. Było tam najmniej dwa albo trzy tysiące osób. Wszyscy zastosowali się do polecenia fakira, a to w dokładniejszy sposób niżby to uczynić mogła policja najlepiej uorganizowana i w jednej chwili widzowie utworzyli obszerne koło, którego promień mógł wynosić z jakie dwadzieścia łokci a okseft punkt środkowy stanowił.

Skoro już widzowie ustawili się w porządku, Janhee pożyczył od jednego z nich turbanu, od drugiego parę sandałów, od trzeciego przepaski i wszystkie te przedmioty rzucił do okseftu. Po dopełnieniu tego prologu zaczął okręcać się około okseftu, wirując sam ciągle w kółko i stopniowo przyspieszając to wirowanie. Wkrótce stało się ono tak szybkiem, że widzowie tracili fakira z oczów i zaczęło im się kołować w głowie.—Widać tylko było jakąś massę nieokreśloną wirującą bezustannie przyspieszonym biegiem...

Nagle massa ta dała silny skok w górę, i Janhee głową naprzód utonął w oksefcie.

Upłynęło dwie albo trzy minuty, a ponieważ fakir nie ukazywał się napowrót wszyscy obecni na raz rzucili się do okseftu.—Na dnie jego leżały rozmaite przedmioty które Janhee pożyczył był od obecnych, ale fakira ani śladu.

Powstała jak się łatwo domyśleć wrzawa nie do opisania.—Przewrócono okseft, szukano w ziemi—nic zgoła.—Nagle z pośrodku tłumu człowiek jakiś wydał krzyk i Janhee ukazał się zdumionym oczom tych którzy napróżno go szukali.

Nie zwracając uwagi na oklaski które się hucznie rozległy, sztukmistrz przewrócił swój okseft i począł go znowuż toczyć przed sobą, szukając innego pola popisu.

Byli tacy którzy to nagłe zniknięcie tłumaczyli

= W *Kaliskiej* Filji Banku Polskiego od lat trzech istniejącej, w r. z. skupiono wexli 2,703 na przeszło 1,600,000 rs.; na zastawy papierów publicznych, 218 osób otrzymało summę przeszło 95,000 rs.—otwartych kredytów na papiery publiczne było przeszło na 800,000 rs, przyjęto przekazów blizko na 117,000 rs. Skup publicznych papierów wyniósł blisko 14,000 rs. 119 wexli przyjęto do inkassy na kwotę 29,000 rs.—od osób 139 pobrano przekazów na 156,783 rub: sr., w ogóle obrot gotowizny w kassie wyniósł 5,469,776 rs.

= Wczoraj o godzinie 7-ej wieczorem lody na Wiśle puściły przy niedość wysokim stanie wody.

Onegdaj, Filip Niemczyk, czeladnik stolarski, lat 65 wieku liczący, znany z pijaństwa, w domu pod Nrem 3cim przy ulicy Żelaznej zamieszkały, powiesił się na strychu rzeczonego domu. (G. P.)

= Wczoraj znajdowało się na widowiskach osób: w Teatrze wielkim 800, w Teatrze małym 575, w Resursie Obywatelskiej 15, na Wystawie obrazów 15, w Alhambra 62, w Tiwoli 91, w Muzeum 48, na przedstawieniu tresowanych psów 28. Przyjechało 487. Wyjechało 527.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" od małej dziewczynki kop: 30 dla biednych do uznania Redakcji; — od Heńcia Lipikowskiego rubli sr. 10 dla rodziny po Zientarskim i rs. 10 dla rodziny po Chęcińskim,— od p. Pulcherji Koszarskiej rs. 3 dla rodziny po Zientarskim i rs. 3 dla rodziny po Chęcińskim,— od R. W. rs, 1 dla nędzy wyjątkowej; od P, D. rs. 2 kop: 50 na założenie ogrodu Zoologicznego,— Od S. z powodu stracenia cudzego mundurku rs. 3 dla nędzy wyjątkowej.

— Znaleziony w tych dniach zeszyt czasopisma, pod tyt: „Die Neuzeit", odebrać można za udowodnieniem w Kantorze Redakcji „Kurjera Warszawskiego".

— *Panu L. Karpowiczowi.* — Daliśmy wzmiankę o Pańskim wynalazku już po otrzymaniu pierwszego listu.

Panu V. Vorb. — Może pański przyjaciel w Paryżu zaprenumerować *Kurjera Warszawskiego* tylko w Redakcji. Kosztuje miesięcznie rs. 1 kop. 50.

— W cesarskiej akademji sztuk pięknych w Petersburgu ma być urządzoną w roku bieżącym wystawa przedmiotów mozajkowych znanych artystów,—która będzie zawierała nie tylko specjalne obrazy, lecz i różne artystycznie wykonane przedmioty zbytku, w których główną rolę gra mozajka.

— „Pet. Wied." donoszą, iż komisja specjalna do rozpatrzenia projektów uchwał, mających regulować stosunki gospodarzy z najemnikami, dnia 26 b. m. naradzała się nad ostateczną redakcją tych projektów.

— Metryki chrzestne, ślubne i pogrzebowe, które dotychczas duchowieństwo katolickie w guberniach Zachodnich przysyłało w kopiach do sądów powiatowych, obecnie z powodu zwinięcia tych sądów mają być przesyłane do rządów gubernialnych „Mosk. W." donoszą, iż projekt zmiany odnośnego przepisu ministerjum spraw wewnętrznych wniosło już do rady państwa.

— Prywatna szkoła teatralna projektuje się w Petersburgu. Wykłady dla uczniów przychodzących z miasta mają się odbywać codziennie.

Kronika zagraniczna.

⨯ W zeszłym miesiącu na posiedzeniu Towarzystwa statystycznego w Londynie, głośny uczony Darwin, miał odczyt o związkach małżeńskich pomiędzy bliższymi krewnymi. Nauka już dawno sprawdziła szkodliwość takich związków, prelegent zaś wykazał wynikające z nich złe skutki i przytoczył na poparcie swych twierdzeń dane statystyczne. Między innemi wykazała statystyka, że połowa obłąkanych i idyotów znajdujących się na kuracji w odpowiednich zakładach angielskich i szkockich, pochodzi z rodziców, którzy zawarli związki małżeńskie będąc sobie blizkimi krewnymi. Liczba tych nieszczęśliwych wynosi w Anglji i Walji 4,308 na 8,170 małżeństw; w Szkocji zaś 514 na 1,179.

† W sobotę w dniu 22 marca (3 kwietnia) r. b. jako w dniu 9 po śmierci odbędzie się żałobne Nabożeństwo w prawosławnej katedrze przy ulicy Długiej o godzinie 12-tej w południe, za spokój duszy ś. p. Jenerała-Lejtnanta Senatora Eugenjusza **Rożnow**, na które pozostali krewni, zapraszają Przyjaciół, Kolegów i Znajomych. —4264—

† W sobotę dnia 3-go b. m. w rocznicę śmierci ś. p. Ludomiera i Tytusa **Walickich**, w kościele Narodzenia N. P. Marji przy ulicy Leszno o godz. 11 tej z rana, odprawioną będzie Wotywa, na którą nie pocieszeni w żalu rodzice Życzliwych zapraszają.

† W sobotę dnia 3-go b. m. w rocznicę śmierci ś. p. Łukasza **Karlińskiego** w kościele Ś go Ducha wprost ulicy Mostowej, odprawione będzie żałobne nabożeństwo, na które pozostała Żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych.

† W dniu 4 b. m. jako w rocznicę 3-cią śmierci ś. p. Karola **Bandke**, to jest w Niedzielę, o godzinie 11-tej przed południem, w kościele Ewangelicko-Augsburgskim, odprawiać się będzie modlitwa, na którą pozostała żona zaprasza, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —4277—

† Ś. p. Honorata z Krynickich **Pławińska**, przeżywszy lat 77, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, wczoraj przeniosła się do wieczności. Pozostali: syn, synowa i wnuki,zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski, z domu Nr 6 (1524) przy ulicy Chmielnej odbyć się mające pojutrze, t. j. w niedzielę, o godzinie 3ej po południu. —4278—

† Józia **Bardzka**, córka Artura i Emilji z Leszczyńskich Bardzkich, przeżywszy 6 miesięcy zmarła w dniu 2 kwietnia n. s. r. b. Eksportacja zwłok nastąpi z kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej w dniu 3-im kwietnia r. b. o godzinie 3 po południu. W smutku pogrążeni rodzice zapraszają na ten obrzęd Krewnych Przyjaciół i Znajomych.

Wiadomości Polityczne.

O rozdwojeniu, które wybuchnęło w łonie gabinetu z 10 marca donoszą już półurzędownie z Wersalu a donoszą w formie zaprzeczenia tego faktu. Rozdwojenia niema, jest tylko pewne nieporozumienie co do okólnika, jaki p, Dufaure rozesłać zamierzył do prokuratorów; p. Buffet, główny sterownik polityki wersalskiej nie zgadza się na wszystkie punkta tego okólnika. Oto i cały zatarg — różnica poglądów nie dotyczy bynajmniej ogólnych podstaw polityki, idzie tylko obu ministrom o drobne szczegóły. Tak mówią dzienniki półurzędowe i „Agencya Havasa" i inaczej im mówić nie wypada. Owe jednak drobne szczegóły, owe nie wszystkie punkta okólnika Dufaura, na które zgadza się czy nie zgadza p. Buffet, sięgają właśnie do najgłębszych zasad rządu, krążą około kwestji: czy rząd ma powołać się na uchwały z 25 lutego, oprzeć się na nich i w pośród różnorodnych stronnictw stanąć ze sztandarem rzeczypospolitej zachowawczej, aby na około niego zgromadzić jak najwięcej ludzi uczciwych i rozumnych, takich właśnie jakich pragnął widzieć w rządzie i stronnictwie rządowem Mac-Mahon (nowy w Lille, w Angers, orędzie z 6 stycznia) — czy też lekceważąc uchwały lutowe pozostać przy używanym już od czasów Brogliego, i zbrukanym więcej niż zaszczytnie podartym sztandarze porządku moralnego, to jest przy formie rządu, która nie jest ani rzeczą pospolitą ani monarchją, lecz *sui generis* dyktaturą idei zachowawczych, dyktaturą wyłączającą rzeczpospolitą a umożliwiającą monarchję? Za pierwszą alternatywą obstaje p. Dufaure z kolegami swemi lewego środka; za drugą p. Buffet z resztą dawnych ministrów pozostałą przy formacji nowego gabinetu, z p. de Meaux i stojącym ciągle za plecami marszałka Brogliem.

Polityka porządku moralnego zaintronizowała się w programacie odczytanym przez Buffeta na dniu 12 marca r. b. Czytelnicy przypominają sobie ten charakter wsteczny, lekceważący Zgr. Narodowe oświadczenia ministerjalnego. W pierwszej chwili złe już stawiać było potrzeba wróżby—rzeczywistość nie zadała im kłamstwa. Po trzech tygodniach rządy pana Buffeta nie zaparły się pierwiastkowej swej dążności. Wice-prezes rady gabinetowej, uznaje to, co było dotychczas we Francji przed 25 lutego, za dobre i nie chce żadnej zmiany w duchu nowych uchwał wprowadzać. Prefekci i merowie liczą pomiędzy sobą wielu bonapartystów, p. Buffet zdecydowanym bonapartystą nie jest, ale ani bonapartyzmu ani jego cząstki cieli za plagę Francji nie uważa: jeżeli prefekt lub mer bonapartysta wyobraża idee zachowawcze i głośno je roztrąbuje, jest urzędnikiem dobrym, jest godnym reprezentantem porządku moralnego, chociażby pokątnie nawet schlebiał namiętnościom socyalistycznym, jak to czynią propagatorowie trzeciego cesarstwa we Francji. Takie są zasady i przekonania p. Buffeta. Dzięki im wszyscy merowie i prefekci jakich poosadzał przed 16 maja 1874 r. p. Broglie, pozostali na swoich miejscach i mogą być o nie spokojni dopóki wola p. Buffeta będzie dominującą w gabinecie; dzięki tym zasadom i przekonaniom we Francji nic się przez uchwały z 25 lutego nie zmieniło i dziennikom bonapartystowskim wolno tę nicość z radością zaznaczać.

Jeżeli p. Buffetowi niepodoba się interpelacja nowego porządku rzeczy w okólniku do urzędów sądowych, p. Dufaurowi z większem prawem niepodobać się może okólnik, jaki p. Buffet rozsyła jednocześnie do prefektów. Obaj najwybitniejsi mężowie polityczni w gabinecie z 10 marca są z siebie nawzajem nie zadowoleni: dwa prądy sobie wprost przeciwne, ścierają się z sobą w dzisiejszym rządzie wersalskim: i jak tu przekonywać świat, że żadne nieporozumienie w tonie gabinetu nie istnieje i na co się kusić o to, co tylko darmo kompromitować musi Mac-Mahona i jego tajny gabinet,—kamarylę prezydowaną przez Brogliego? Nikt w takie zaręczenia nie uwierzy; każdy je wyśmieje. Co do samego okólnika p. Dufaura objaśnić mamy obowiązek, że spór miał być onegdaj ostatecznie załagodzonym i na wczoraj zapowiadano rozesłanie okólnika na całą Francję.

P. Rouher wrócił z Chislehurst, gdzie przepędził Wielki tydzień i Wielkanoc. Ex-wice-cesarz ma być niezadowolony z rokowań z ex-cesarzową: Wdowa po Napoleonie III-cim nie zgadza się na programat działania przedstawiony jej przez Rouhera i szczegółniej na punkcie pieniędzy okazuje się twardą.

---

w ten sposób, że Janhee wirowaniem swoim tak oszałamia widzów, iż go formalnie tracą z oczów.

Być to może, ale pokilkakrotnie przypatrywałem się temu widowisku i przyznam się, że wyjaśnienie to wcale mnie nie zadawalnia, i że nic a nic w tem nie rozumiem.

* * *

W tymże samym czasie słynął w mieście Tanjor, które jest punktem centralnym połowu pereł, w Ceylonie, Malabarczyk, którego wszyscy pragnęli widzić.

Malabarczyk ów był to piękny młodzieniec mogący liczyć dwadzieścia kilka lat najwięcej! Cały jego przybór czarodziejski składał się z jednej tylko sztuki, ale wykonywał ją zręcznie i z wielką elegancją, w najwykwintniejszych salonach miasta, w obec pięknych pań które wdzięcznym uśmiechem pragnęły zdobyć od sztukmistrza jego tajemnicę.

Czy im się to udało niewiem.

Sztuka Malabarczyka na tem głównie zależała.

Zakasawszy rękawy haftowanego kaftana i obnażywszy w ten sposób ręce aż powyżej łokci, wyciągał dłonie do swojego służącego, a ten na każdą z nich kładł błyszczącą kulkę metalową wielkości laskowego orzecha. Indyjczyk pozwalał każdemu z obecnych przypatrywać się zblizka tym kulkom, ale rzucać ich nie było wolno.

Po obejrzeniu dokładnem przez widzów kulek, Malabarczyk cofał się o trzy albo cztery kroki, i trzymając ciągle dłonie otwarte, nadawał kulkom szybki ruch kołyszący się i wirowy, podobny do tego jaki kucharka nadaje patelni smażąc w niej naleśniki.

Ruch ten był z zewnątrz na wewnątrz kierowany.

Wówczas w oczach wszystkich kulki zaczynały powiększać się powoli ale regularnie. Dochodziły one wielkością orzechów włoskich, następnie jabłek, aż wreszcie przyjmowały objętość dużych pomarańczy.

Wówczas Malabarczyk siadał na ziemi i upuszczał kulki na podłogę a przy tem upuszczaniu wydawały one dźwięk metaliczny.

Kiedy znowu wszyscy przypatrzyli się dokładnie kulkom leżącym na podłodze, chociaż jak powiedziałem ruszać ich nie było wolno, służący Malabarczyka kładł je napowrót na dłonie sztukmistrza. Ten ostatni rozpoczynał na nowo ruch już opisany, ale tym razem we wstecznym kierunku, i kulki znowuż stopniowo zmniejszały się ciągle, aż wreszcie Malabarczyk dmuchnął na dłonie otwarte i kulki znikły.

Być może wchodzi tu w działanie jakaś nieznana kompozycja metaliczna. Ja jednak sobie tej sztuki nie umiem wytłumaczyć.

* * *

Sztuka koszyka Indyjskiego i roślin w jednej chwili wyrastających i dojrzewających, wzięły także swój początek nad brzegami Gangesu.

Tylko tam kuglarz pokazuje sztukę swoją na jakimbądź gruncie, wyprowadzając z ziemi roślinę wysoką od siedmiu do ośmiu centymetrów i mającą korzenie długości jednego albo dwóch centymetrów.

Wskazuje mu się pierwsze lepsze miejsce, on palcem robi dziurkę w ziemi, wpuszcza do tej dziurki ziarnko nasienia, pokrywa je ziemią, stawia na to pusty garnek który każdy może dokładnie obejrzeć, a po upłynieciu dwóch albo trzech minut czasu, ktobądź-kolwiek z obecnych zdejmuje garnek.

Pod nim znajduje się już roślina zupełnie wyrosła i dojrzała.

W Delhi także, po pierwszy raz z jakie dwadzieścia lat temu, kuglarz wyprawiał sztukę którą następnie pułkownik Slodare chciał naśladować w Europie.

Tylko w Indjach miejsce koszyka zastępował prosty worek skórzany. Sztuka odbywała się na placu publicznym, gdzie z pewnością nie było żadnej skrytki.

Kuglarz kładł dziecko do worka, przebijał je po kilkakrotnie mieczem i nareszcie wskakiwał na worek depcząc go zajadle nogami. Następnie zdejmował osłonę i oczom widzów ukazywały się tylko plamy krwi.

Do Fuldy zjechało się d. 30 marca 9-ciu biskupów, a spodziewany był przyjazd magr. Meglia nuncjusza papiezkiego w Monachium. Biskupi mieli obradować nad postawą jakąby im przyjąć należało w obec nowego uchwalonego prawa o odjęciu duchowieństwu katolickiemu uposażeń państwowych i pod kontrollą państwa zostających. Narady miały trwać dwa dni, w jak największej tajemnicy.

Ważną bardzo wiadomość spotykamy w dziennikach wiedeńskich, że hr. Andrassy ma na zjeździe weneckim zaproponować Włochom zwołanie wszystkich państw na konferencje, któreby ułożyły formalną konstytucję papieztwa w stosunkach z mocarstwami z duchowieństwem pod władzą mocarstw zostającem. Z Berlina donoszą, że Niemcy popierają propozycję Andrassego. Przypominamy to co dzienniki włoskie doniosły były w swoim czasie o zabiegach p. Bismarcka do ograniczenia władzy papiezkiej zmierzających.

Cesarz austryjacki dziś przyjeżdża do Tryestu w niedzielę zaś przez Gorycję zawita do Włoch. Pobyt w Wenecji potrwa do wtorku. Hr. Andrassy jedzie w orszaku Franciszka Józefa i zabiera z sobą kancellarję. Zjazd będzie miał znaczenie polityczne i według niego zarysują się może stosunki Austrji do Włoch w przyszłych rozwiązaniach wielkich kwestji europejskich, wschodniej i alzackiej.

Niezłem prima aprilis dla ludzkości było przyjście na świat w d. 1 kwietnia 1815 r. hr. Otto von Bismarck-Schönhausen. Sześćdziesiątą rocznicę tego wypadku obchodzono wczoraj w Niemczech objawami radości. Miasta poprzysyłały księciu adresy z wynurzeniem uczuć; nawet Hanower zdobył się na deklarację tego rodzaju, podpisaną wprawdzie przez samych tylko urzędników. Spodziewano się na ten dzień jakiejś jeszcze łaski monarszej dla kanclerza, a nowy poseł hiszpański Merry, miał dzień tak radosny obrać na wręczenie twórcy jedności niemieckiej orderu złotego runa.

Podczas kiedy z Katalonii donoszą o przejściu na stronę rządu dwóch oficerów i 24 żołnierzy, z Nawarry potwierdzają wiadomość daleko ważniejszą, a znaną już czytelnikom, że junta zwołana do Estelli przez D. Carlosa oparła się jego żądaniom (nowych podatków) i dla większej niezależności i bezpieczeństwa swego przeniosła się do S.-Esteban nad granicą francuzką: Opór ludności cywilnej daleko łatwiej wywołać się dający niż bunt w armii, prędzej też do upadku D. Carlosa będzie się mógł przyczynić niż niechęci i odszczepieństwa wojskowe zamierzone przez Cabrerę.

O raporcie gen. Jose Concha złożonym królowi Alfonsowi XII dziennikom madryckim nie pisać nie wolno i nic o nim w Europie nie wiadomo. Oskarżenie dzisiejszego ministra wojny, gdyby tylko pierwsze podstawy słuszności posiadało, musiałoby pociągnąć za sobą wyjście jego z gabinetu.

Gabinet serbski przez powierzenie wydziału sprawiedliwości p. Radowicowi, który wchodzi na miejsce Zemicza, ministra z roku 1873—znalazł się w komplecie. Skupczyna zwołaną ma być za parę miesięcy.

W Bukareszcie książę Karol zamknął czteroletni perjod prawodawczy mowę od tronu, w której stan państwa występuje w barwach jak najkorzystniejszych.

Zatarg o Gustawa stanowczo załatwiony przyznajmniej w zakresie pretensyj pieniężnych. Rząd madrycki wyassygnował już 11,000 talarów Niemcom poszkodowanym. Na całą tę sprawę, od czterech miesięcy już ciągnącą się, prawdziwie powiedzieć można: „Wiele hałasu o nic."

„J. officiel" francuzki potwierdza wiadomość o ucieczce Rastoula i wielu innych skazańców z wyspy Sosnowej archipelagu Nowo-Kaledońskiego. Depesza z Australji nadesłana nosi datę 25 marca. Za zbiegami wysłano pogoń.

Ks. Hohenlohe, poseł niemiecki w Paryżu, wrócił na swe stanowisko w Berlinie. Nowiniarze przeznaczali mu miejsce, jeśli nie następcy Bismarcka, to jego *adlatusa*. Pogłoski te opierały się na kilku konferencjach odbytych z p. Bismarck, o których przedmiocie nawet nikt nic powiedzieć nie może. Nateraz pewnem jest to, że książe pozostaje na swojem stanowisku poselskiem.

P. S. „Neue Wiener Tagess presse" doniosła była w tych czasach, że Beust uwikłany w jedne i te same matactwa co i Giskra, usuniętym zostanie z poselstwa londyńskiego. Zaprzeczają temu z Wiednia.

Poseł niemiecki w Wiedniu Schweinitz, przyjechał do Berlina.

Sąd złożony na gikowara państewka wschodnio-indyjskiego Baroda, oskarżonego o usiłowanie otrucia pełnomocnika angielskiego pułkownika Fayre, nie mógł się zgodzić na wyrok w tej sprawie. Na 10-go kwietnia spodziewają się proklamacji wice-króla.

Na konferencjach w Fuldzie prezyduje arcybiskup koloński.

Dnia 31 marca Papież dopełnił konsekracji czterech z pomiędzy pięciu nowo-mianowanych kardynałów.

Depesze telegraficzne.

Warszawa dnia 2 Kwietnia, godzina 12 w poł.

San-Sebastyan 1-go. Manifestacje pokojowe mnożą się w Gualteria karliści żądali zaprzestania kroków nieprzyjacielskich i zbratali się z załogą. W Guetaria ukazali się oficerowie karlistowscy jako parlamentarze, aby zasięgnąć wiadomości o Kabrerze.

Santander 1-go. Karliści wpadli do prowincji Santander, na czele szło 5 batalionów z artylerją, za którą większe oddziały. Słychać że karliści zamierzają wtargnąć do Kastylii.

Poznań 1-go. Dzienniki donoszą o wykryciu tajemnego delegata papiezkiego, zapewne na podstawie faktu, że w Wielki Czwartek biskup syfragan Cybichowski święcił oleje, to jest spełniał czynności służące tylko arcybiskupowi, i że z powodu tego przywłaszczenia sobie biskupiego urzędu, ma wytoczony proces.

Berlin 1-go.—Dziś o 3-ej po południu, Cesarz odwiedził osobiście Bismarcka w pałacu ministerjum spraw zagranicznych i winszował mu z okazji rocznicy urodzin. Za cesarzową złożyła mu powinszowania dama pałacowa hrabina Hak. Liczne telegramy przybywają z zagranicy. Takiego nawału powinszowań w żadnym jeszcze nie było roku.

Berlin 1-go kwietnia. Następca niemieckiego tronu także osobiście złożył Bismarckowi powinszowania. Król bawarski przesłał list z życzeniami. Ze wszystkich części cesarstwa, zwłaszcza południowych, przybywają liczne adresy z powinszowaniami.

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Od dnia 1 kwietnia r. b., opłata frachtowa za przewóz żelaza fasonowego i łoju, we wszystkich taryfach bezpośredniej komunikacji, na przestrzeni Aleksandrów-Warszawa, obniżoną zostaje do 16,6 kop: (łącznie z rogatkowem) od centnara celnego; z dniem zaś 15 t. m. wprowadzoną zostaje do taryfy bezpośredniej komunikacji z drogą żelazną Górno-Szląską nowa obniżona opłata frachtowa, dla żelaza fasonowego, na przestrzeni Sosnowice,—Warszawa po 20,6 kop: (łącznie z rogatkowem) od centnara celnego.

TEATR WIELKI.
Dziś: Intryga i miłość.—Jutro: Perychola.

TEATR ROZMAITOSCI.
Jutro: Filiberta.—Posażna jedynaczka.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 2 Kwietnia 1875 roku.

Półimperjały ros. rs. 5 kop. 90½.
Dukaty Holenderskie rs. 3 kop. 57½.
Pruskie talary w bilet. rs. 1 k. 07
Austrjackie floreny w biletach k. 65½

	Żądane rs.	Żądane kop.	Płacone rs.	Płacone kop.
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I. s. za rs. 100	Lo-	so-	wa-	nie
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	94	50	94	20
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	Lo-	so-	wa-	nie
Listy zastawne m. Warszawy I s.	88	50	88	20
„ „ „ „ II s.	88	—	87	70
Listy Likwidacyjne rs. 100.	79	50	79	20
Obligacje kolei żel. Terespolskiej.	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	99	—	98	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864.	—	—	—	—
„ „ „ „ ostempl.	197	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866.	193	—	—	—
„ „ „ „ ostempl.				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	92	—	91	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej.	73	—	72	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej	—	—	155	50
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej.	117	—	116	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	244	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia.	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej.	101	—	100	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni rs. 100	—	—	—	—
Akcje W. T. Fabryk cukru rs. 500.	—	—	—	—
Akcje T. f. Cukru Lecnow rs. 250.	—	—	—	—
Akcje „ „ „ Józefów rs. 250.	—	—	345	—
Akcje „ „ Dobrzelińsk rs. 500.	—	—	645	—
Akcje Lilpop Rau i Löwenstein rs. 1000	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	105	—	104	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 111⅑
Od Likwidacyjnych kop. 134⁴/₉.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 138⁸/₉
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 1⁷/₁₈
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 50 rs. 106 k. 20
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 kop. 27, rs. 7 kop. 25
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 kop. —, rs. — k. —
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 rs. 97 k. 20 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. — , żądane rs. —

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp 5 c. 1.

CENY TARGOWE

Franco skład kupującego), podane przez dom Handlowy Stanisława Ostrowskiego i Sp-ki. —Warszawa, 1 Kwietnia r. b. **Pszenica**: za korzec funt. 242 pstra rs. 5.10 kop. — do 5.40 jasno-pstra 5.60—5.70, biała 5.70—6.15 wyborowa 6.00—6.30 **Żyto**: wagi 232 polskie rs. 4.05—4.35, ruskie 3.75 — 4.20: **Groch**: wagi 262, owarzony rs. 6.55 — 6.87½, na paszę 5.90—6.22½; **Jęczmień**: wagi 202 rs. 3.16—4.20: **Owies**, wagi 142 rs. 2.87—3.12½; **Wyka** wagi 262, rs. 7.50—8.50., **Rzepak** wagi 210, rs. — do —; **Rrzepik** wagi 210, rs. — do —; **Koniczyna** wagi 250 biała rs. — do —; czerwona rs. 2.500 do 3300.

Okowita. Spirytus 78% z dodatkiem 2% garniec k. —. Płacono za zwózkę z kolei Terespolskiej na Wiedeńską kop. 2½ od puda; na wiatraki kop. 3½ od puda.

Redaktor Herman Benni. Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Patrz dalszy ciąg Kurjera i Dodatek.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy Ciąg Numeru 72. Piątek. Warszawa d. 21 Marca (2 Kwietnia) 1875 r.

Kronika zagraniczna.

Z Krakowa.

Plan Sukiennic przez pana Pryllińskiego wykonany, który i do Warszawy podróż odbył; pomimo mnogich zarzutów zrobionych tak przez komissję estetyczną jak i techniczną, pomimo wreszcie uczonych rozbiorów pp. Kiślańskiego i Podczaszyńskiego, ma wejść w wykonanie. Autor wziął je do przerobienia—czy mu się to powiedzie, nie chcemy przesądzać, w każdym jednak razie, restauracja Sukiennic, nie utrzyma tego gmachu w charakterze pamiątkowym, dla jakiego ją przedsięwzięto, a pociągnie ogromne koszta. Wielu mieszkańców miasta wolałoby, ażeby te wydatki obrócić na inne pożyteczniejsze cele: Sukiennice odrestaurować o tyle, ażeby znowu paręset lat stać mogły i zachowały charakter pamiątkowy. Są nawet tacy, ktorzy żądają ażeby całkiem zburzono, a odsłonięto ogromny rynelo, mający powierzchni 99,000 łokci kwadratowych, w miejsce zaś Sukiennic urządzić piękny skwer z wodotryskami i pomnikami.

Teatr Krakowski po chwilowem powodzeniu znowu zapadł w stagnację. Publiczności bywa bardzo mało. Dyrekcja ponosi wielkie wydatki na utrzymanie licznej truppy aktorów, a jednak dokładać musi. Wielu przypisuje to niepowodzenie kierunkowi, jaki w ostatnim roku przyjął teatr krakowski przypominając świetne jego czasy, gdy Szekspir, Słowacki, sztuki oryginalne wypełniały repertuar. Dyrekcja znać zwątpiwszy o guście publiczności, poczęła dawać *Kapelusze słomiane*, *Margrabinki*, *Kamionki* i t. p. farsy, które przyciągają galerję i parter równający się dziś pod względem znawstwa i oceny paradyzowi.

Zima trwa ciągle, w ostatnim tygodniu spadły takie śniegi, że drogi wiodące we wszystkich kierunkach ku górom na wyniosłościach całkiem zasypane zostały. Przyjezdni z Podola galicyjskiego opowiadają, iż tam śniegi nierównie są obfitsze i że panuje obawa, aby nagła nie nastąpiła odwilż. Zasiewy ozime uważają w tamtych okolicach za przepadłe, gdyż po chwilowej odwilży spadły śniegi i wszystko wyprzało.

× Wyszedł z druku tom VII „Pamiętnika Towarzystwa nauk ścisłych w Paryżu.“ Treść tego tomu jest daleko rozmaitsza jak poprzednich, które zawierały wyłącznie prawie tylko rozprawy z matematyki mechaniki. Znajdujemy w nim dokończenie bardzo starannie opracowanej monografii „Śluzowców“ (Mycetozoa) przez J. Rostafińskiego, „Ciśnienie podpór jakichkolwiek budowli na ich podstawy“ przez A. Martynowskiego, „O metodzie w umiejętnościach“, (początek większej pracy) S. Elżanowskiego „O równaniu różniczkowem

$Xdx+X_1dx_1+X_2dx_2+X_3dx_3 \ldots\ldots X_{,,}dx_{,,}=0,$

całkowolnem przez jedno równanie pierwotne“ przez W. Zajączkowskiego; „Anatomia pszczoły“ przez M. Girdwojnia. Znaczna liczba stalorytów objaśnia rozprawy o śluzowcach i pszczołach. W przedmowie sekretarz towarzystwa zawiadamia, że hr. Jan Działyński, prezes towarzystwa nauk ścisłych, zakupił od panny Conseillant przybranej córki i spadkobierczyni *Hoene Wrońskiego*, wszystkie rękopismy i dzieła drukiem już ogłoszone, z których nowo-nabywca chętnie pozwoli korzystać uczonym. Na końcu tego tomu znajdujemy odezwę do uczonych, aby zbierali i nadsyłali wyrazy naukowe polskie, które posłużą na materjał do ułożenia słownika wyrazów naukowych.

× W tych czasach w Paryżu wielkie wrażenie na finansistach zrobiła ucieczka braci *Olivier*, bankierów przy ulicy Śgo Grzegorza Nr 1. Deficyt wynosi kilkanaście miljonów; w kassie zaś znaleziono 3 franki i 50 centymów. Zbiegi w ostatniej prawie jeszcze chwili w tymże domu mieszkającego właściciela szynku, na 2,000 franków oszukali.

× W Brunświku, dnia 8go lutego nad ranem, professor dr *Assman*, równie poważany jako nauczyciel i człowiek, wkrótce po uroczystem obchodzie 50-letniego swego zawodu, znaleziony został w łóżku z utkwionym w piersiach sztyletem w okolicy serca. Powód odebrania sobie życia dotąd nie wyświetlony. Zmarły liczył 75 lat życia.

× Prof. Maisch z Filadelfji, podaje jako skuteczny środek przeciw wodowstrętowi t. z. trompatillę, przygotowywaną z łodygi Bouvardia triphylla.

× W przeciągu stycznia r. b. zginęło 109 okrętów żaglowych, (w tej liczbie 3 rossyjskie) i 18 parowców.

× G. Gustaw Jaraczewski, starszy oficer kawalerji wojsk Sardyńskich, mianowany został Fligel-Adjutantem Króla Wiktora Emanuela.

(Patrz Dodatek)

W Księgarni Gebethnera i Wolffa,

tudzież w znaczniejszych innych tutejszych i na prowincji znajduje się do nabycia dziełko pod tytułem:

Pamiętniki Benjamina Franklina,

przez niego spisywane. Przekład z francuzkiego. Cena kop. 50.

Wśród niewielkiej dziś liczby pism pouczających między najpierwsze zaliczyć należy Pamiętniki Franklina, przez niego samego spisywane, w których on nie samą tylko teorję o powinnościach człowieka wykłada, ale wskazuje jaką drogą sam doszedł do zwalczenia ułomności i ugruntowania się w cnotach. 3—5 — 3901 —

Z drukarni pod firmą Józefa Zawadzkiego w Wilnie, wyszło z druku nakładem autora i piąte poprawne i pomnożone wydanie, książki powszechnie w Kraju uznanej za najlepszy podręcznik kucharski:

KUCHARKA LITEWSKA

zawierająca przepisy gruntowne i jasne, własnem doświadczeniem sprawdzone, sporządzanie smacznych wykwintnych tanich i prostych rozmaitych rodzajów potraw tak mięsnych jako i postnych, oraz ciast, legomin, lodów, kremów, galaret, konfitur i innych deserowych przysmaków, tudzież rozlicznych apteczkowych zapraw, konserw i rzadszych specjałów. Z przydaniem na początku książki:

Dokładnej Dyspozycji Stołu, na cały Rok,

przez W. A. L. Z.

Jeden Tom w wielkiej 12-ce około 500 stronnic druku zawierającej. Cena nowego wydania znacznie zniżona, z **Rs. 2 na Rs. 1 kop. 50** z przesłaniem pocztą Rs. 1 kop. 80.

Główny Skład w Księgarni pod firmą Józefa Zawadzkiego w Wilnie a w Warszawie w Księgarni Michała Glücksberga; sprzedaje się również we wszystkich znaczniejszych krajowych i zagranicznych Księgarniach. 7—9 — 2040 —

Do nabycia we wszystkich księgarniach, ajenturach Warszawskiej Spółki Kolportacyjnej i w Redakcji **Bibljoteki umiejętności prawnych** (Jasna Nr 7), świeżo wydane nakładem tejże Redakcji, dzieło pod tyt.:

O ZOBOWIĄZANIACH
PODŁUG KODEKSU NAPOLEONA,

PRZEZ

Władysława Holewińskiego

Cena rub. sr. 3.

Dawniejsi nabywcy pierwszego tegoż dzieła zeszytu, wydanego w roku 1869, mogą nabyć resztę dzieła w księgarni PP. Gebethnera i Wolffa, za rs. 2. 2—3 — 3764 —

Naczelnik Wydziału Administracyjnego Zarządu XI Okręgu Komunikacji.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w Biurze Zarządu XI Okręgu Komunikacji odbywać się będą dnia 3 (15) kwietnia 1875 r., o godzinie 12 z południa głośne in minus licytacje, a dnia 7 (19) kwietnia tegoż roku również o godzinie 12 z południa przetargi, do których to licytacji mogą być, stosownie do art. 1942 T. X Cz. I Zbioru Praw Ces. wydania 1857 roku, podawane osobiście lub nadsyłane przez pocztę opieczętowane deklaracje, napisane według wzoru dołączonego do art. 1909 pomienionego tomu Zbioru Praw, na dostawę w latach 1875, 1876 i 1877 szabru, do reparacji XIV, XXVII, XXIX i XXXII grup dróg bitych XI Okręgu Kommunikacji, w guberniach: Łomżyńskiej, Radomskiej i Suwałkskiej.

Szczegółowe ogłoszenie, licytacji tych dotyczące, pomieszczone jest w Dziennikach Warszawskich i wszystkich Dziennikach Gubernialnych, warunki zaś licytacyjne i wykazy wiorstowe o ilości dostaw w latach 1875, 1876 i 1877, mogą być przejrzane i kopjowane codziennie w godzinach biurowych, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych, w Zarządzie XI Okręgu Kommunikacji. — **J. Stępiński.** 2—3 — 3,767 —

TELEGRAM

Na wiosenny i letni sezon, otrzymałem wielki wybór eleganckich z najlepszych angielskich i francuzkich materjałów, **Ubiory Męzkie**, oraz **Ubiorki** dla dzieci od lat **2** do **10**.

CENNIK (Preis-Curant):

Jesienne Sak-Palto, od **12** do **22** rs.—Letnie sak palto, od **12** do **20** rs.—Letnie garnitury, od **14** do **25** rs.—Czarne fraki, od **16** do **22** rs.—Czarne tużurki, od **16** do **24** rs.—Czarne żakietowe garnitury, od **22** do **28** rs.—Ubiorki dla dzieci od **5** do **7** rs. **50** kop.—Sak paltka dla dzieci od **6** do **9** rs.—Granatowe bluzy do konnej jazdy od **8** rs.—Kurtki do polowania, od rs. **8**.—Szlafroki dubeltowe od **10** do **18**.—Spodnie różnych gatunków od **4** rs. do **7** rs. **50** kop.—Angielskie płaszcze gumowe **10** rs.—Angielskie burki, od rs. **12** do **20** rs.

E. SAMET,
KRAWIEC z WIEDNIA

Stefansplac Nr 2.

Obecnie w **Warszawie.—Ulica Nowo-Senatorska Nr 22, dom W-go Epsztejna, obok Resursy Kupieckiej.** 1—0 — 0000 —

Une Française

ou Suissesse qui outre un bon français possède un peu l'allemand et les notions de musique obtiendra une très lucrative place. S'adresser au Bureau des Informations spécial pour l'éducation et Pension pour des Gouvernantes chez **M-me Camille de Mierkowska**, rue Długa 21, au premier. Il y a plusieurs d'autres places vacantes. —4270—1—2

Wieś,

położona w Pow. Kutnowskim, o milę od Stacji D. Ż. Pniewa, pół mili od szosse, w bliskości trzech Cukrowni, jest do sprzedania. Rozległości ma włók 27½ bez nieużytków, dwie włóki lasu, ziemię po większej części pszenną, gospodarstwo płodozmienne, budynki murowane i obszerne, równie jest i dom mieszkalny, dwa duże ogrody owocowe, korzystną propinację, wiatrak, inwentarz większej jest dostateczny, służebności małe. Bliższa wiadomość u Szląskowskiego patrona w Warszawie przy ulicy Ś-to-Jerskiej pod Nrem 13 na 2-gim piętrze. 4268—1—3—

Nauczycielka muzyki,

życzy sobie dawać lekcje na fortepianie na godziny w języku polskim lub francuzkim, za małą opłatą, mieszka przy ulicy Twardej pod Nrem 41, w domu od 11 do 12 rano. 4229—1—1—

Rekomendacja Nauczycieli Nauczycielek i Bon

Adeli Gładyszewskiej

ulica Marszałkowska Nr 75. Nauczycielki polki i cudzoziemki. Kilka bon szwajcarek jest do natychmiastowego umieszczenia. Miejsce dla bony szwajcarki do Rossji z pęsją 250 rs. jest do objęcia. 4231—1—6—

Są do sprzedania kompletne

Dzienniki Praw

Księstwa Warszawskiego i Królestwa z **Skorowidzami** Tomów **80**, oraz **Zbiorniki** różnych przepisów rządowych, za cenę umiarkowaną; wiadomość w Składzie materjałów Aptecznych u W-go Modzelewskiego naprost ulicy Królewskiej, Krak.-Przedmieście dom powizytkowski. 4242—1—3—

WYSZŁY z DRUKU:

Praktyczne Prawidła,

poprawnego pisania i czystego wymawiania po rusku, ułożone we dwóch językach, przez **Jana Papłońskiego.** Cena kop. 40.—Sprzedaje się we wszystkich znaczniejszych Księgarniach i w Instytucie Głuchoniemych. Biorącym 12 egz. ustępuje się 25%. —4187—1—3

PROFESSOR

francuzkiego języka, Paryżanin, posiadający dyplom, może udzielać lekcje w naukowych zakładach, również i w domach prywatnych na godziny. Adres: Ulica Chmielna Nr 29, mieszkania 34. —4254—1—3

On cherche une Bonne

française ou suissesse pour la surveillance d'une petite fille âgée de 6 ans, parlant française. S'adresser Hotel Maringe Nr. 16. 4115—3—3—

Potrzebna jest

PANNA

umiejąca dobrze szyć krawiecczyznę na maszynie Weler et Wilson, oraz PANNY uzdatnione i do nauki. Ulica Miodowa Nr 9, w drugiem dziedzińcu na dole, przed oknami studnia. —4246—1—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

do szycia bielizny na maszynie i podręczne. Ulica Dobra Nr 27, mieszkania 12, na dole. —4238—1—2

Potrzebna jest

PANNA

kompletnie uzdatniona do szycia bielizny na maszynie amerykańskiej Villera et Vilsona. Ulica Hoża Nr 7, mieszkania 3, na dole. —4258—1—3

Potrzebne są

PANNY

zdatne do robienia sukien. Ulica Wielka Nr 3, w domu W-go Raczyńskiego. —4259—1—1

Potrzebną jest

KOBIETA

należycie znająca krój, krawiecczyznę damską, a także robienie kapeluszy i strojów damskich, życząca wyjechać na prowincję; zgłosić się do Hotelu Saskiego pod Nr 64. 4220—1—2—

OSOBA

mająca 1,500 rs. kaucji, pragnie przyjąć obowiązki Rządcy domu zaraz lub od S-go Jana. Bliższa wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 60 nowy, w sklepie u P. Stusiewicz. —4234—1—2

KUCHARZ,

przybyły z prowincji zdolny, poszukuje miejsca; wiadomość na ulicy Nizkiej pod Nrem 2273b (18). 4120—2—3—

MAMKA

młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, jest natychmiast do umieszczenia u Akuszerki Petry, przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Chmielnej Nr 26—27. —4257—1—3

MAMKI

zdrowe, ze świeżym pokarmem, prowincjonalne, są u Akuszerki P. Horn, ulica Śliska Nr 31 nowy. —4262—1—3

MAMKA

młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki Wołyńskiej przy ulicy Hożej pod Nrem 5. 4127—2—3—

Pracownia Strojów i Sukien damskich

JULJI,

przyjmuje wszelkie obstalunki przy nadchodzącej porze wiosennej. Ulica Elektoralna Nr 47, na drugiem piętrze.—Tamże potrzebne są **PANNY podręczne.** —4225—1—3

Do sprzedania

Majątek Ziemski,

w gubernji P(o)dolskiej 2,000 dziesięcin. Osoby życzące nabyć, raczą się zgłosić codziennie do godz. 12 w południe. Leszno Nr domu 51, mieszkania 14. —4221—1—10

Interes korzystny,

z powodu zmiany interesów jest do sprzedania **Sklep** wiktuałów z dystrybucją za cenę umiarkowaną, ulica Chłodna Nr 25. Tamże jest do sprzedania Maszyna do szycia Polacka Schmita. 4222—1—3—

Korzystny interes,

do którego potrzeba kapitału od 600 do 900 rubli, jest zaraz do odstąpienia; wiadomość w Kantorze braci Mławskich od 10—12 z rana. 4244—1—3—

Poszukuje miejsca

Kassjer lub Inkasator,

znający język polski i niemiecki. Wiadomość udzieli pan G. Szober, w domu Grabowskiego ulica Miodowa. —4235—1—1

Potrzebny jest

Majątek Ziemski,

w bliskości Warszawy położony, włók około 30, do nabycia lub także do wydzierżawienia, zaraz lub od Ś-go Jana, interesenci raczą nadesłać szczegółowe opisy do Dystrybucji W. Szuwalskiego pod Nr 457 (95) wprost kolumny Zygmunta pod lit A. 4232—1—3—

Podaje się do wiadomości publicznej, iż różne pozostałości od budowy mostu na rzece Wiśle, jako to:

Drzewo, Granit, Szaber, oraz różne budynki.

sprzedane będą przez publiczną licytację, na miejscu budowy na Pradze, w dniu 12 Kwietnia o godzinie 12-ej w południe. Do tej daty sprzedaż odbywać się będzie z wolnej ręki. Warunki sprzedaży i ocenkę przejrzeć można codziennie na Pradze w Kantorze budowy mostu. 4224—1—3—

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT et Cie. APTEKARZY w PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w **Peru**, leczy **rzerzączki.**

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem Grimault et Comp.

Składy naszych produktów lekarskich powierzyliśmy pp. Mrozowskiemu, L. Spiessowi, w Warszawie; pp. Marcińczyk, braciom Drogistom w Kijowie; i p. Chróścickiemu aptekarzowi i Gruzewskiemu w Wilnie.

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wody mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych, panienek delikatnych, których **rozwój ciała** jest **trudny, lub został spóźniony** i dla wszystkich osób cierpiących z **niedokrwistości.**

Składy naszych produktów lekarskich powierzyliśmy pp. Mrozowskiemu, Gallemu i L. Spiessowi, utrzymującym magazyny materjałów aptecznych w Warszawie; pp. Marcińczyk, braciom Drogistom w Kijowie; pp. Chróścickiemu aptekarzowi i Gruzewskiemu w Wilnie.

—1060— 7—0

Do Składu Owoców i Delikatesów

I. STRUBISZEWSKIEGO,

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Bujno **Nr 2 nowy, nadeszło:**

Dzicz zamrożona, **Czetrzewie, Jarząbki, Kuropatwy, Głuszce i Indyki** tuczone, oraz **Szynka** z Dzika i **Kiełbasy** Uglickie.—Tamże dostać można **Sigi** wędzonej, oraz **Koruszka** i **Nowaga** świeża. —4240—1—3

Panna służąca,

gospodyni wiejska i podmiedsza z dobremi świadectwami, potrzebne są od dnia 1 Kwietnia na wieś, w bliskości Warszawy; wiadomość przy ulicy Nowy Świat, dom zwany Foksal Nr 34, lewa oficyna w podwórzu. 4152—3—3—

Najlepsza Musztarda,

w różnych gatunkach, w niczem nie ustępująca zagranicznym. Nabyć ją można w każdym czasie w **Fabryce A. SCHWEITZER,** w większych lub mniejszych ilościach to jest na garnce, kwaterki, oraz w słoikach po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hessego pod Nr 1068/9. —4233—1—3

POUDRE PURGATIVE DE ROGÉ

PROSZEK PRZECZYSZCZAJĄCY

DE ROGÉ

APTEKARZA W PARYŻU

Należy rozcięczyć flakon PROSZKU ROGÉ w butelce wody, aby w tej chwili otrzymać limonadę smaczną i prędko przeczyszczającą i bez sprawiania żadnych boleści.

Dla zabezpieczenia od fałszowania i podrabiania, flakony proszku de ROGÉ, opatrzone są z każdego końca drukowaną pieczątką *czterokolorową*, której podajemy obok *fac-simile*:



Składy w Warszawie: u Galego, Mrozowskiego, aptekarza, Podwale Nr 482 i Spiessa. —1892—

Jeżeliby która z Matek przyzwoitych i zdrowych, życzyła przyjąć

Dziecko na Mamki,

to raczy się zgłosić pod Nr 25 nowy, Stare-Miasto, mieszkania 9. —4161—2—2

SAMSON!

Nowy gatunek groszowych papierosów zwijanych z tureckiego tytoniu, poleca skład wyrobów tabacznych

pod firmą

A. L'ESPERANCE.

Ulica Senatorska, wprost kościoła Ś-go Antoniego

Nr 20.

—3957—6—6

Jest do sprzedania w każdym czasie

Maszyna do szycia,

systemu Wellera i Wilsona, bardzo mało używana, za cenę przystępną, znacznie niższą od wartości. Bliższa wiadomość w Cytadelli, w Zarządzie Komendanta. —4251—1—3

Na Saskiej Kępie,

jest do wydzierżawienia dom na Zakład z bufetem, meblami i fortepianem Tamże znajdują się lokale na letnie mieszkania; Wiadomość na miejscu, Kolonja Nr 2.

4248—1—2—

Do sprzedania:

Soki i konfitury rozmaite, wybornie przyrządzone, oraz na kompót. Borówki z jabłkami i czarne Jagody, ceny mierne, ulica Wspólna Nr 16, w drugiej bramie na prawo na parterze, od godziny 10 rano do 7 wieczór.

4227—1—3—

Sznur Korali,

zgubiony został we środę wieczór przy wyjściu z Towarzystwa Muzycznego, lub w przejściu przez Plac Teatralny i Senatorską ulicę. Sumiały znalazca raczy złożyć takowy w Redakcji gdzie pozostawioną jest nagroda rsr. 3. 4223—1—2—

Są do sprzedania

MEBLE,

mało używane, Kozeta, 2 Fotele, 6 Napoleonek, za nizką cenę, przy ulicy Nowy-Świat Nr 31 nowy, u Tapicera. 4226—1—1—

Z powodu braku miejsca, jest do sprzedania

Powóz poczwórny,

używany, za przystępną cenę. Wiadomość: Aleja Jerozolinska Nr 11, stróż wskaże.

—4217—1—3

Do sprzedania

KOLONJA,

czyli ogród blisko 4 morgi mający, z zabudowaniem porządnem, zaraz za rogatką graniczącą z ogrodem Belwederskim, mająca oddzielną Hypotekę; wiadomość powziąść można w domu Nr 1883a (4) przy ulicy Przyrynek, u P. Karwacki, mieszkania Nr 3

4119—2—3—

Z dniem 1 kwietnia r. b. obejmuję

Zakład Brązowniczy

egzystujący od lat 50 przy ulicy Długiej, w domu gdzie Eldorado się mieści po ś. p. Karolu Arnoldzie, gdzie nadal wykonywać będę roboty takież same, to jest wszelkie roboty kościelne, odnawienia tychże, oraz złocenie w ogniu i galwanizowanie, o czem zawiadamiając Szanowną Publiczność mam zaszczyt polecić się łaskawym Jej względom. Tamże potrzebny jest uczeń. **Gustaw Roszkowski.**

4149—2—3

Całe urządzenie sklepowe

mocno i pięknie zrobione, jest do sprzedania; wiadomość w Hotelu Polskim u Szwajcara.

4107—13—

Przy rogu ulic Marszałkowskiej i Pięknej są do sprzedania pod budowę

PLACE,

a raczej ogrody; wiadomość w Kantorze Wgo K. Aquilino, ulica Dzika Nr 3 obok dawnej Kassy Oszczędności. —3523—4—10



KAPITAŁY

Rs. 20,000, 15,000, 5,000 i inne są do wypożyczenia zaraz na hypoteki domów murowanych, na procent umiarkowany. Wiadomość pod Nrem 21 nowym, przy ulicy Leszno na 2-giem piętrze od frontu, Nr lokalu 14ty, rano do 9ej w południe od 1 do 3. 4134—2—3

---

11 Stawów,

do zaprowadzenia w nich rybołówstwa, można wydzierżawić w każdym czasie razem lub częściowo; wiadomość na Pradze, ulica Ząbkowska Nr 207, mieszkania Nr 2 tamże można wydzierżawić

120 mórg Łąk suchych,

z domem mieszkalnym, ogrodem ważywnym i owocowym, stajnią na 20 koni, w odległości od Warszawy wiorst 6 —3991—3—3.

Można dostać MLEKA

prosto od krowy, po 8 kop. Nalewki gdzie Straż Ogniowa, wystawa i sztachety przed domem, wszedłszy w sień, dzwonek na lewo. Tamże jest bardzo piękne **Pianino** nowe do sprzedania. —4050—3—3

Sprowadzono do Warszawy

5 Koni Rasowych,

z Dóbr Bożawola. Są do widzenia w Hotelu Polskim, między niemi ogier rozpłodowy, silnej bardzo budowy ze stada Trakeńskiego.— Tamże u Stangreta wiadomość o owsie do siewu, koniczyny i traw nasiennych.

4147—2—4—

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego

„MERKURY,“

sprzedaje w wszystkich swych Sklepach na funty i pudy

POWIDŁA

ze śliwek tureckich.

—2271—16—16

Do sprzedania

Cztery Chomonta,

Krakowskie, z koni cugowych, w zupełnie dobrym stanie, u właściciela domu Nr 5, przy ulicy Daniłowiczowskiej i **Kocz - Kareta** również w dobrym stanie, w Składzie Powozów Stopczyka. Elektoralna Nr 7 —3429—



Dwie Karety,

z tych jedna odnowiona, 2 Powozy używane, Bryczki, oraz nowe Powoziki, lekkie bardzo przydatne na obecną porę, także siodła i uprzęża na konie, Siodło damskie i dwa Chomonta angielskie używane do pojedynek, są do sprzedania w Fabryce A. Czarneckiego, ulica Orla Nr 10 nowy. 4230—1—3—

Wkrótce rozpocznie się nowy kurs

Kroju i szycia sukien

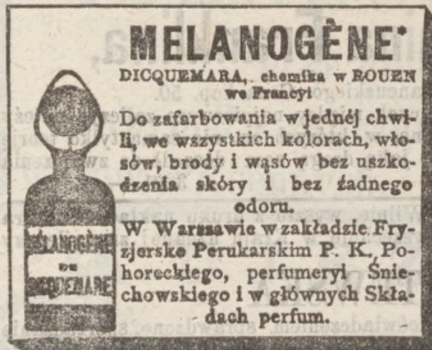
w magazynie T. Szczypiorskiej, ulica Nowy-świat N. 57. Osoby pragnące korzystać zapisywać się mogą codziennie, przyjęte być mogą także uczennice bezpłatne, za stosowną umową, przybyłe z prowincji ze stałem umieszczeniem.

Tamże przyjmują się suknie i okrycia do krajania i fastrygowania. 4136—2—2

Ktoby miał na sprzedaż lub chciał nabyć

Konia gniadego,

rosłego, rassy russkiej, w gatunku rysaków; raczy się zgłosić do stangreta Józefa przy ulicy Rymarskiej Nr 6. —4247—1—2



—583— 15—0

Jest do wynajęcia od 8-go Kwietnia

Kilka Mieszkań

większe i mniejsze wrazie potrzeby może być złączone na obszerne mieszkanie, w domu czysto utrzymanym i po cenach nie wygórowanych, przy rogu Chłodnej i Wroniej Nr 903a (nowy 26); wiadomość na miejscu.

4090—2—3—

Jest do wynajęcia

MIESZKANIE

składające się z 2 pokoi, przedpokoju, może być dodana kuchnia, na 2-m piętrze, z dwoma wchodami, razem lub pojedyńczo, od 8-go Kwietnia. ulica Bielańska Nr 6, mieszkania 14. —4063—3—3

Pokoje umeblowane,

razem lub oddzielnie do najęcia przy familji. Chmielna Nr 33, 1-sze piętro od frontu, wełniana Suknia czarna do zbycia.

—3595—3—6

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia na kwartał bieżący

MIESZKANIE

przy ulicy Śliskiej pod Nr 42 za rs. 60, składające się z przedpokoju, 3-ch pokoi z balkonem na 1-em piętrze, piwnicy, drwalni i góry wspólnej. Wiadomość na miejscu.

—4208—2—3

Do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b.

Dwa Pokoje

i przedpokój, przy ulicy Dzielnej Nr 1; wiadomość u właściciela domu. 4148—3—5—

Do wynajęcia w każdej chwili

MIESZKANIE,

przy ulicy Długiej, złożone z 3 pokoi, przedpokoju i kuchni. Wiadomość u Rządcy Hotelu Polskiego. —4256—1—3

POKÓJ

duży umeblowany, na dole od frontu, jest do wynajęcia w każdym czasie. Złota Nr 5.

—3870—1—3

Lokal frontowy

parterowy, mogący być użyty na Kantor Spedycyjno komissowy, lub też przerobiony na dwa Sklepy z mieszkaniami, jest do odnajęcia od Ś-go Jana r. b., w domu przy ulicy S-to-Krzyzkiej Nr 13 wprost Włodzimierskiej.

4236—1—3—

Potrzebny jest od Ś-go Jana

Pokój ze schowanką,

z oddzielnym wchodem dla emerytki, przy jakiej zacnej familji. Adressa proszę zostawić w Redakcji Kurjera pod lit. A. W. M.

—4250—1—1

Jest do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. przy ulicy Ś-to-Jańskiej pod Nrem 2

MIESZKANIE

na dole od Placu Zamkowego, składające się z dwóch pokoi i kuchni, z których to może być urządzony Sklep na jakiś proceder; wiadomość u właściciela. 4214—1—3—

Dwa Pokoje

i kuchnia,

na pierwszem piętrze, oddzielne schody, skutkiem wyjazdu, zaraz do wynajęcia, za rs. 50 kwartalnie, mieszkania Nr 11, ulica Długa Nr 16 nowy. —4260—1—3

W domu Nr 413g (3) przy Placu Żelaznej-Bramy obok Saskiego Ogrodu. Jest do wynajęcia od 1-go Lipca 1875 r. na 1-em piętrze

Sześć Pokoi,

pasaż i kuchnia, z balkonem; wiadomość na miejscu u Rządcy domu. 4249—1—2—

W domu przy rogu ulicy Żelaznej i Pańskiej, pod Nrem 1188a (nowym 16), są do wynajęcia każdego czasu.

Dwa LOKALE,

na 1-em piętrze, a) Lokal pierwszy dwa pokoje, kuchnia i komórka, rocznie 180 rs. b) Lokal drugi dwa Pokoje, kuchnia i komórka, rocznie rs. 200; wiadomość na miejscu u Rządcy. 4243—1—3—

MIESZKANIE

dla kobiety moralnej, zatrudnionej po za domem każdego czasu przy porządnej familji.— Ulica Chmielna Nr 7, mieszkania 6, wiadomość od 9 do 3 w południe. 4228—1—1—

Letnie Mieszkania,

w Wołuminie, przystanek przy Kolei Petersburgskiej 20 minut jazdy. Bliższa wiadomość na miejscu, lub przy ulicy Żabiej w Składzie pierników pod Nrem 950 (3) nowy.

4219—1—3—

W każdym czasie do najęcia

Pokój Kawalerski

obszerny o 2-ch oknach, suchy, z opałem, na 1-em piętrze od frontu, z pościelą, usługą, z meblami, jeżeli zażądają. Nowe-Miasto Nr domu 15, a mieszkania 4, dom W. Kriegera. —4168—3—3

Przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Zielonego placu pod Nr 60 nowym od 1-go Kwietnia jest do wynajęcia

Mieszkanie

składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i komórki, na drugiem piętrze od frontu z widokiem na Zielony plac i Marszałkowską ulicę, za cenę roczną rs. **400**. Wiadomość na miejscu lub u stróża. —4167—2—3

POKÓJ

przy familji, na parterze, porządnie i wygodnie umeblowany, z usługą jest do wynajęcia dla kawalera lubiącego spokojność i porządek. Od d. 8 kwietnia przy ulicy Kruczej, numer domu nowy 13 a mieszkania 12.

4151—2—3

Od 8 Kwietnia r. b., jest do wynajęcia na Nowym-Świecie Nr 2 nowy

SKLEP

pojedyńczy na skład mydła, owoców lub obuwia,— **Izba** w suterynach i **Stajnia** na parę krów lub koni. Wiadomość u właścicielki domu. —4265—1—3

Nagrody Rs. 3.

Dnia 27 Marca po południu pomiędzy godziną 5 a 7, zgubiono Zegarek srebrny ankier kryty Nr 53,423. Łaskawy znalazca raczy takową, drogą pamiątkę nadesłać pod Nr 15, ulica Bednarska, w Sklepiku, uprasza się pp. Zegarmistrzów o zwrócenie uwagi.

4255—1—1—

Nagrody Rs. 20,

w dniu 28 Marca zaginął Zegarek złoty, kryty, Nr 5968 Thonty et fils, ze złotą dywizką. Uprasza się pp. Zegarmistrzow o zwrócenie uwagi i danie o nim wiadomości: Krakowskie-Przedmieście Nr 17, mieszkania Nr 6.

4113—2—2—

Nagrody Rs. 3.

Przechodząc w Poniedziałek ulicami: Senatorską, Rymarską, Przejazd, Dziką, Gęsią i Nalewkami, zgubiono **Zegarek złoty damski** kryty, z kluczykiem, na łańcuszku złotym; uczciwy znalazca raczy takowy zwrócić za powyższą nagrodą do Składu Obić Seweryna Mazur i S-ki, Plac Teatralny.

—4206—2—2

Nagrody rsr. 2,

temu kto odprowadzi do Tivoli Pieska z rodzaju Pinczerów Affen-Pinczer, który d. 31 Marca w południe zginął, piesek ten jest czarny, stalowego połysku, kudłaty, z obciętemi uszami i krótkim ogonkiem, gładkie czarne łapki. 4253—1—1—

Pies kasztan polowy

biały, pod brzuchem w kropki, na łbie biały stryszek, łapy białe w kropki, ogon na końcu biały, przybłąkał się za rogatki Marymonckie do Karola Rutkowskiego w Marymoncie; właściciel tegoż psa raczy się zgłosić i za koszta psa wrócić. 4215—1—2—

W Drukarni „Kurjera Warszawskiego“, Plac Teatralny Nr 478c 5 nowy).—

Дозволено Цензурою.